

# JADOWSKA

ANETA



SERIA O DORZE WILK

# BOGOWIE MUSZĄ BYĆ SZALENI

# Udany powrót do Thornu

*Fahrenheit Crew*



Aneta Jadowska

*Bogowie muszą być szaleni*

Wydawca: Fabryka Słów 2012

Stron: 454

Cena: 34,90 zł

Fani Anety Jadowskiej powinni właśnie w tej chwili zatrzeć ręce z uciechy. Fabryka Słów ma dla nich miły prezent na dobry początek nowego roku: właśnie ukazał się drugi tom heksalogii o Dorze Wilk pod intrygującym tytułem „Bogowie muszą być szaleni”. Bohaterka dała się zapamiętać (jak najbardziej pozytywnie!) z pierwszego tomu serii, czyli debiutanckiego „Złodzieja dusz” oraz opowiadania – łącznika pomiędzy tomami heksalogii, czyli wydanego w formacie e-book „Wilka w owczej skórze”.

Dora ponownie prowadzi śledztwo w Thornie. Nieznany sprawca sieje zamęt wśród utrzymujących kruchy rozejm społecznościami magicznego Torunia; jego celem jest wywołanie wojny, a nasza wiedźma o detektywistycznym zacięciu próbuje odkryć, kto za intrygą stoi. Równolegle do afery międzygatunkowej naszej bohaterce próbuje zaszkodzić tajemnicza kobieta, uderzając w anioła stróża Dory – Joshuę.

Nie da się ukryć, że autorce udało się zachować wysoki poziom, z jakim czytelnicy kojarzą jej dotychczasowe publikacje. Świat powieści jest tak bogaty w szczegóły, że można dostać zawrotów głowy, czytając o kolejnych magicznych istotach, wampirach, bogach, diabłach, czy różnorakich bóstwach. Jadowska wrzuciła do tygła znane i mniej znane podania, legendy i mityczne stworzenia i, co ciekawe, mieszanka jest spójna i całkowicie logiczna z punktu widzenia przygód głównej bohaterki. Z przyjemnością przemierzamy wraz z Dorą zakątki Thornu, czyli magicznego Torunia, Trójprzymierza, czyli nadnaturalnego odpowiednika Trójmiasta, a nawet zakamarki piekieł. Najwyraźniej nie ma takich miejsc, do których wiedźma by nie poszła w towarzystwie swoich

przyjaciół – diabła Mirona i anioła Joshui. Skoro jesteśmy przy towarzyszach dzielnej wiedźmy, to w tym miejscu zamieścimy kilka słów krytyki. W porównaniu do tomu pierwszego, w drugim towarzysze Dory są nijacy. Niby towarzyszą dziewczynie jak wierne cienie, ale właściwie nie angażując się w jej potyczki – tak słowne, jak i te na noże. Trochę to mało wiarygodne, szczerze mówiąc. Nie chce mi się wierzyć, że dwaj obdarzeni nadnaturalnymi mocami faceci stoją grzecznie za dziewczyną czekając, aż ta rozprawi się ze swoimi licznymi wrogami. Chyba najbardziej razi potulny diabeł.

Drugi zarzut – nadużywanie słów „słonko” i „ptaszyna” w dialogach pomiędzy diabłem, aniołem i wiedźmą. Po kolejnej „ptaszynie” lekko mnie zemdlilo z nadmiaru tej słodyczy.

A tak całkiem serio - dobrą książkę rozpoznaję po tym, że gdy przerwę lekturę, bo muszę zająć się czym innym, to i tak noszę głównych bohaterów cały czas w głowie. I z książką o Dorze Wilk dokładnie tak jest. Wiedźma wciąga w swój magiczny świat od pierwszej strony i konsekwentnie skupia uwagę czytelnika aż do końca lektury. Nie ma nudnych, ciągnących się kilometrami opisów, które czytelnik zazwyczaj przebiega obojętnie oczami. Za to jest akcja, dowcipne dialogi (pomijamy dyskretnym milczeniem „słonka” i „ptaszyny”) i bogactwo świata tak wielkie, że aż strach pomyśleć, co nam Aneta Jadowska zaszerwuje w trzecim tomie opowieści o Dorze Wilk.

Ja na pewno przeczytam.

*Jagna Rolska*